

Innowacyjność – moda, trend czy konieczność? Istotne wyzwanie samorządu terytorialnego

Innovation – fashion, trend or necessity?
Major challenge for self-government

Streszczenie. Celem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule oraz uzasadnienie hipotezy wyartykułowanej w podtytule. Ważnym, niezwerbalizowanym w tytule ani w tekście założeniem było przekonanie, iż precyzja pojęciowa jest zasadniczym warunkiem komunikatywności każdego przekazu, szczególnie przekazu naukowego oraz wypowiedzi adresowanych do masowego odbiorcy. Nie trudno zauważyć, że *innowacja* oraz inne formy językowe tego pojęcia/wyrazu nadzwyczaj często pojawiają się w publicystyce, opracowaniach popularno-naukowych, dziełach naukowych, hasłach rozmaitych dyskusji, konkursów, paneli i konferencji, a także w nazwach organizacji. W tej sytuacji warto podjąć próbę przybliżenia różnorodności znaczeń/sensów nadawanych *innowacji*.

W warunkach tak licznych kontekstów, w jakich wyraz ten występuje, słuszną jest obawa, że możemy tu mieć do czynienia z efektem woosle, który znaczenie *innowacji* rozmywa (w najlepszym przypadku), bądź stosujący to słowo nieprawidłowo odczytują łaciński pierwowzór *innovare* (odnawiać, odświeżać). Zjawisko nagminnego szermowania słowem *innowacja*, nie zawsze wynikającego z głębszej refleksji semantycznej i etymologicznej, opiera się na odwoływaniu się do istniejących już enuncjacji, cytowaniu kolejnych autorów, pomysłodawców, propagatorów słusznej w końcu idei konieczności odnawiania/zmiany naszego świata. Ale czy każdą zmianę i każde *nowe* możemy traktować jako *innowację*? Z pewnością nie.

Opracowanie to jest próbą spojrzenia z kilku perspektyw na zmienność, na to, co *nowe*, a więc i na *innowacyjność* aktywności jednostki i działań zespołowych oraz różnorodnych sformalizowanych struktur i instytucji, na styl, zasady i tryb ich działania, wreszcie na same instytucje. Samorząd terytorialny to niesłuchanie ważna instytucja demokratycznego społeczeństwa i systemu władzy publicznej. Jego *innowacyjność* jest współcześnie jednym z warunków dyskontowania szans rozwoju cywilizacyjno-kulturowego społeczności lokalnych i regionalnych, stwarzanych przez rozwój myśli naukowej, nowoczesne techniki i technologie oraz nowe paradygmaty stymulowania i zarządzania rozwojem.

Słowa kluczowe: zmiana, nowe, innowacja, efekt woosle, samorząd terytorialny

Abstract. This study aims to try to answer the question included in the title and justify the hypothesis articulated in the subtitle. An important, not verbalized in the title or in the text assumption was the conviction that conceptual precision is an essential condition for the communicativeness of every message, especially scientific ones and messages and statements addressed to a mass audience. It is not hard to notice that *innovation* and other linguistic forms of this concept/ expression appear extremely often in journalism, popular science studies, scientific papers, slogans and various discussions, competitions, or panels and conferences as well as names of organizations. In this situation, it is worth attempting to learn the meaning of *innovation*.

Given the fact that so many contexts in which the word innovation exists, it is fair to say that there is a fear of the emerging woosle effect, which leads us to the conclusion that the meaning of *innovation* is either blur (in the best scenario) or understand far from correct Latin prototype – *innovare* (renew, refresh). The phenomenon of widespread use of the word innovation, not always resulting in a deeper semantic and etymological reflection. It is rather based on referring to already existing enunciations, quoting well-known authors, and champions of certain ideas that encourage us to the necessity to renew/ change our world. However, can we treat every change and every new attempt at something new as an *innovation*? Certainly not.

This study is an attempt to look from a different perspective at variability, at what is *new*, and thus at the *innovation* of individual activity and team activities, as well as various formalized structures and institutions, at the style, principles and mode of their operation, and finally at the institutions themselves. Self-government is an extremely important institution in terms of a democratic society and public power system. Its innovativeness is nowadays perceived as one of the conditions that allow taking advantage of civilization and cultural development of local and regional communities. It is possible due to the development of scientific thought, modern technologies, and new paradigms or stimulating and development management.

Keywords: change, new, innovation, woosle effect, self-government

Na początku dociekań dotyczących nie tylko problemów terminologicznych warto zatrzymać się nad tym, czy wyraz *innowacyjność*, tak często dziś spotykany, w każdym przypadku ma to samo znaczenie, a więc czy nie występuje tu zjawisko nadmiernego woluntaryzmu i swobody semantycznej, co nie pomaga wyrażaniu myśli w najlepszy sposób. Wreszcie, czy innowacyjności można zasadnie dopatrywać się w każdym przejawie aktywności pojedynczego człowieka, działalności każdej instytucji i każdego efektu tej aktywności? Czy, na przykład, nie nazbyt ławo pomysłodawcy i animatorzy ruchu na rzecz unowocześniania wsi obwołali się jako Stowarzyszenie Innowatorów Wsi¹, wskazując 24 cele działalności, z których większość do złudzenia przypomina zadania samorządu gminnego oraz organizacji rolników, instytucji gospodarczych i innych. Trudno dopatrzeć się tu innowacyjnego charakteru tak wyartykułowanych celów Stowarzyszenia².

Jakie są więc cechy specyficzne tego, co można nazwać innowacją, innowacyjnością? To pytanie ma z punktu widzenia celów niniejszego opracowania szczególną wagę w odniesieniu do samorządu terytorialnego, którego pracownicy, kierownictwo i aktywiści-samorządowcy chętnie zaopatrują się w szyld „innowacyjny samorząd”. Bez wątpienia, w ostatnich latach panuje szczególna moda na etykietowanie jednostek samorządowych i ich działań tym obiecująco brzmiącym hasłem-wytrychem. Organizacje samorządowe, ośrodki badawcze, a nawet Polska Agencja Prasowa z rozmachem od jakiegoś czasu obwieszczają i promują innowacyjność samorządu terytorialnego, nie zawsze dbając o precyzję pojęciową ani tym bardziej w miarę jasno określone kryteria owej innowacyjności.

Uważna obserwacja ruchu na rzecz innowacyjności oraz lektura rozmaitych dokumentów przekonuje, że ich autorzy chyba nie do koń-

¹ <https://rejestr.io/krs/stowarzyszenie-innowatorow-wsi>, KRS 0000684848, NIP 8272314389, REGON 367665471.

² Autorzy dokumentu rejestracyjnego Stowarzyszenia wskazują jako cele działania między innymi: organizowanie pikników, bali dobroczynnych, współpracę z parafiami w zakresie ewangelizacji życia społecznego i kulturalnego we wspólnotach. Nie znajdziemy tu jednak ani słowa o współpracy z samorządem gminnym! Na popularnym forum FB Stowarzyszenie to apeluje do klientów sklepów mięsnych: rozsmakujcie się w polskiej wieprzowinie!

ca podzielają wyrażony wyżej pogląd o potrzebie zachowania dyscypliny semantycznej w każdej formie komunikacji społecznej. Serwis Samorządowy PAP ogłosił interesujący i wartościowy projekt nazwany właśnie „Innowacyjny Samorząd”³. W 2019 r. ogłoszono pierwszy konkurs, reklamowany jako najbardziej kompleksowy w Polsce konkurs wyłaniający i nagradzający najbardziej innowacyjne samorządy. Głównymi kryteriami oceny konkursowych zgłoszeń ustanowiono **nowatorstwo** (podkr. moje: A.L.) zastosowanego rozwiązania (rozwiązań) i rezultaty jego (ich) wdrożenia. Zgłaszane rozwiązania mogły dotyczyć cyfryzacji, ochrony środowiska, infrastruktury technicznej i gospodarki komunalnej, finansów, polityki rozwoju (tworzenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości, przyciąganie inwestorów, polityka demograficzna), oświaty, sportu, kultury, ochrony zdrowia, wreszcie, uwaga! postaw proinnowacyjności, co wyjaśniano jako: tworzenie warunków do rozwoju innowacyjności⁴. Nietrudno zauważyć, iż w tym przypadku organizatorzy konkursu innowacyjność wyjaśniali per nowatorstwo. W tym ujęciu bodajże już sama otwartość na innowacje zasługuje, by traktować ją jako innowacyjność, co stanowi przykład nadmiernie rozciągliwej interpretacji znaczenia tej kategorii pojęciowej.

W komunikatach Serwisu Samorządowego PAP (dotyczących konkursów w następnych dwóch latach) zapętlenie terminologiczne jest jeszcze bardziej skomplikowane. Otóż, znajdujemy w nich takie oto stwierdzenia: „Celem konkursu jest promocja **kreatywnych** (podkr. moje: A.L.) samorządów oraz inspiracja pozostałych jednostek samorządu terytorialnego do podejmowania działań na rzecz innowacyjności. (...) głównymi kryteriami oceny – **nowatorstwo** (podkr. moje: A.L.) w skali kraju i rezultaty zastosowanych rozwiązań”. Tym razem członami definiującymi (*definiens*) innowacyjność (*definiendum*) są kreatywność oraz nowatorstwo. Organizatorzy konkursu podkreślają, że zgłaszane „Innowacje mogą mieć charakter innowacji technologicznych, procesowych, społecznych, publicznych

³ <https://samorząd.pap.pl › innowacyjny-samorząd> (dostęp: 15.11.2021 r.).

⁴ <https://www.miaasta.pl/aktualnosci/rusza-konkurs-innowacyjny-samorząd> (dostęp: 15.11.2021 r.).

(komunalnych), dotyczących instrumentów i usług, wsparcia itp.”. Przytoczona tu zbitka terminów potwierdza obawy o mgławicowe rozumienie innowacyjności jako nazwy i myślowego jej odpowiednika jako pojęcia. Ta zaś sytuacja nie ułatwia adresatom apelu konkursowego oceny własnych dokonań i wskazania spośród nich tych innowacyjnych. Także organizatorzy konkursu, jego jury i wszyscy uczestnicy mogą odczuwać w jakimś stopniu semantyczną wibrację, a może nawet dysonans poznawczy albo doświadczać *efektu woozle*⁵.

To, że innowacyjność pojawia się tak często w tytułach artykułów prasowych, w publicystyce, a nawet w opracowaniach naukowych⁶, nie przesądza, że w każdym przypadku mamy do czynienia z rzeczywistą innowacyjnością, a nie z pustym, choć chwytliwym sloganem.

Nagminne, bezkrytyczne posługiwanie się tym hasłem, cytowanie tytułów z prasy, rozmaitych biuletynów i materiałów zamieszczonych w Internecie, w których nikt nie sprecyzował, jak rozumie innowacyjność, wprowadza w błąd czytelnika, opinię publiczną a nawet osoby kompetentne i gremia decyzyjne. Tak oto innowacyjność stała się donośnym sygnałem w środowisku szumu informacyjnego, utwierdzającym mieszkańców miast i wsi, adresatów apelu, czytelników i... dysponentów środków finansowych, że nadciąga *nowe*, lepsze, bogatsze, łatwiejsze. Zaczyna panować przekonanie, że wystarczy działać po nowemu, być (co najmniej) proinnowacyjnym. Nikt już nie pyta, czy owi innowatorzy będą wiedzieć, co mają czynić i jak działać?

Magia terminu *innowacyjność* zaskakuje swoją mocą kreowania faktoidów (tworów myślowych faktopodobnych) i mitów, które nie mają realnych i logicznych podstaw. Podkreślana tu niefrasobliwość semantyczna zbiera fatalne owoce formowane w mediach oraz

⁵ <https://www.docdroid.com/ocv2NB1/joan-meier-woozle-pdf> (dostęp: 15.11.2021 r.).

⁶ R. Gawłowski pisze: „Innowacyjność powszechnie kojarzona jest z wprowadzaniem nowych rozwiązań, zmian w funkcjonowaniu organizacji, modyfikacji istniejących procedur czy też tworzeniem czegoś od podstaw. Pojęcie to wykorzystywane jest często jako pewien pożądany cel działań bądź cecha, którą powinny charakteryzować się usługi lub produkty, aby zapewnić im konkurencyjność rynkową”. Zob. *Innowacyjność w dokumentach strategicznych samorządów lokalnych Bydgosko-Toruńskiego Obszaru Funkcjonalnego*, [w:] *Innowacyjny samorząd. Rola samorządu w kreowaniu innowacyjności regionalnej* (red. nauk. L. Czaplewski, D. Jurewicz, A. Szóstek), Toruń 2020, s. 253.

w zespołach entuzjastów nowatorstwa, nowoczesności i kreatywności, usiłujących niejednokrotnie odwoływać się do autorytetu nauki, choć w istocie argumentacje te oparte są na przeinaczaniu faktów i prawdy. Jakże zatem istotny jest problem demarkacji pojęć i rygorystycznego szacunku dla ich zakresów znaczeniowych, jeśli chcemy zachować komunikatywność dyskursów społecznych. Konteksty, w jakich często pojawia się *innowacyjność* i sensy jej nadawane⁷, dowodzą, jak ważne jest, sięgające do naukowej metodologii, rozgraniczanie często obok siebie występujących synonimicznych wyrazów. Jest to bowiem skuteczna zaporą przeciw pojęciowej niefrasobliwości oraz powstawaniu zdeformowanych obrazów ludzkiej aktywności, jej efektów oraz bezzasadnych ocen czy też niepotwierdzonych hipotez, a może nawet (pseudo)teorii. Zjawisko to, z natury swej jest społecznie szkodliwe, oddala nas bowiem od faktów i prawdy. Efektywność działania instytucji publicznych mierzona być musi skuteczną realizacją ich zadań, co oznacza coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb obywateli i zabezpieczanie interesów państwa i społeczeństwa. W budowaniu lepszego, doskonalszego ludzkiego świata nie ma miejsca na złudzenia czy tzw. myślenie życzeniowe, często wyrastające z pseudonauki, która jest „zbyt powszechna i szkodliwa, by otwarte społeczeństwo mogło w tej materii pozwolić sobie na ignorancję”⁸.

Innowacyjność jest metodą i drogą przekształcania tego świata nie tylko w wymiarze materialnym i organizacyjnym. Powinna być także sposobem wzbogacania świadomości ludzkiej, poszerzania zdolności do wyższych przeżyć emocjonalnych o charakterze moralnym i estetycznym, co jest warunkiem kreowania wartości oraz potrzeb wyższego rzędu i rozwijania kultury będącej kwintesencją ludzkiej aktywności. Ten aspekt innowacyjności nie może być w żadnym przypadku pomniejszany czy pomijany. Kwalifikowany typ zmiany, jakim jest

⁷ R. Gawłowski słusznie zauważa, pisząc: „O ile w przypadku funkcjonowania podmiotów sektora prywatnego innowacyjna działalność nie budzi wątpliwości ze względu na jej komercyjny charakter, o tyle w przypadku administracji publicznej już tak nie jest. Sektor publiczny w swoich działaniach powinien kierować się bowiem przewidywalnością działania, minimalizacją ryzyka, skutecznością i formalizmem”, tamże.

⁸ M. Pigliucci, *Bujda na resorach. Jak odróżnić naukę od bredni*, Warszawa 2020, s. 8.

innowacja, ma przynosić nie tylko większe możliwości zaspokajania potrzeb podstawowych, ale także potrzeb ogólniejszych, takich zwłaszcza, jak potrzeba więzi, tak istotna dla procesu tworzenia i umacniania w ramach społeczności terytorialnych poczucia wspólnotowości. W ostatecznym rachunku to, co *nowe*, ma sprzyjać tworzeniu warunków życia spełnionego, samorealizacji świadomych członków rozmaitych ludzkich zbiorowości. To w swoim najbliższym środowisku człowiek poszukuje sensu życia, uświadamia sobie swoją sytuację, szanse, pełnione role, w tym własną sprawczość i podmiotowość, odnoszoną do wartości, które wyznaje.

Wróćmy jednak do zasadniczego wątku rozważań, formułując następujące, obrazoburczo z pozoru brzmiące pytanie: czy samorząd terytorialny – ważna instytucja życia publicznego, będący integralnym ogniwem systemu władzy publicznej – wykonując przypisane mu zadania publiczne⁹, może być sprawcą innowacji? Czy sam, jako specyficzna instytucja może być innowacyjny? A więc czy ma sens zbitka pojęciowa „innowacyjny samorząd”? Jaki jest jej zakres znaczeniowy?

Czy możemy przyjąć, że innowacyjny samorząd to taki, który realizując swoją funkcję społeczną, sięga po niestandardowe, nowatorskie metody i instrumenty działania¹⁰? W końcu, czy owa innowacyj-

⁹ Samorząd terytorialny to we współczesnych demokratycznych państwach istotny czynnik realizacji podmiotowości obywateli, co wyraża się w bezpośrednim udziale w organizowaniu i kierowaniu życiem społeczności lokalnych i regionalnych. Obrazowo wręcz ilustruje to art. 16 ust. 2 polskiej Konstytucji z 1997 r. Jego treść, nadzwyczaj lapidarna i esencjonalna, brzmi: *Samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej. Przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych samorząd wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność.*

¹⁰ L. Rajca, znawczyni problemów samorządów europejskich oraz polskich jednostek samorządu terytorialnego, kilka lat temu przekonująco rekomendowała sięganie do założeń koncepcji nowego zarządzania publicznego i współzrządzenia, widząc we wdrażaniu nowoczesnych rozwiązań zarządczych metodę i drogę inicjowania procesów rozwojowych, a tym samym przejaw innowacyjności. Wzmocnienie potencjału instytucjonalnego, kontrola zarządcza, zarządzanie procesowe, budżet zadaniowy, partnerstwo publiczno-prywatne oraz współpraca z organizacjami pozarządowymi i partnerstwa międzysamorządowe to zdaniem Autorki ważne rozwiązania innowacyjne owocujące podnoszeniem sprawności procesów zarządzania w samej administracji samorządowej. Zob. *Wybrane innowacyjne rozwiązania w polskim samorządzie terytorialnym*, [w:] *Społeczeństwo i polityka. Doświadczenia i wyzwania* (red. nauk. J. Marszałek-Kawa, M. Popławski), Toruń 2015, s. 393 i n.

ność może być rezultatem rutynowej działalności rzesz pracowników i działaczy samorządowych, organów kierowniczych samorządów lokalnych i regionalnych? A może chodzi raczej o efekt szczególnie przemysłanych, wyszukanych wręcz metod i technik działania, dyskontujących wyniki badań naukowych i twórczych syntez dotychczasowego dorobku oraz stosowanej „technologii”, co z codzienną, zruty-nizowaną praktyką niezbyt się kojarzy? Innowacyjności jakiegokolwiek instytucji nie można dopatrywać się tylko w tym, że w swoim działaniu sięga po nowe. *Innowacyjność* samorządu terytorialnego oznacza, że także organizacja jego instytucji i organów oraz mechanizmy i zasady kierowania nimi również muszą być nowe, dawać pewność realizacji konstytucyjnych i ustawowych zadań. Muszą być dostosowane do specyfiki tych zadań i nowatorskiego, nieraz eksperymentalnego charakteru instrumentarium i metod działania¹¹.

W poszukiwaniu doskonalszych, bardziej efektywnych rozwiązań w zakresie organizacji wszelkich instytucji, kierowania nimi i zasad oraz metod ich działania pojawić się musi wreszcie istotne pytanie o sens i źródła naszego nieustannego (?) dążenia do owych zmian, których owocem ma być *nowe*. A może aktywność człowieka i wielkich ludzkich zbiorowości podlega jakiemuś tajemniczemu, kosmicznemu nakazowi, imperatywowi poszukiwania nowego, lepszego, doskonalszego...? To ujęcie oznaczałoby jednak próbę ucieczki w sferę rozważań o charakterze metafizycznym.

Z poznawczego punktu widzenia warto jednak pozostawać w kręgu pytań i odpowiedzi antropofilozoficznych, trzymających się „natury rzeczy”. A zatem, może dążenie to tkwi głęboko w naturze ludzkiej? Każdy przypadek innowacyjności (a więc i innowacyjność instytucji) mógłby być traktowany w tym ujęciu jako swoiste wyzwanie, konieczność, wyrażająca jedną z zasadniczych cech specyficznych gatunku

¹¹ Przykłady bezzadności w posługiwaniu się pojęciem innowacji w dokumentach strategicznych kilkunastu jednostek samorządu terytorialnego z obszaru województwa kujawsko-pomorskiego podaje R. Gawłowski, pisząc: „W żadnym z dokumentów nie zoperacjonalizowano tego pojęcia”, wiążąc je z wiedzą, edukacją, technologiami informacyjnymi. Ukazuje to brak rozumienia innowacyjności, a może jedynie instrumentalne odwoływanie się do tego hasła w celu zwiększenia szans na uzyskanie zewnętrznego wsparcia (głównie finansowego). Dz. cyt., s. 261–264.

homo sapiens, budującego swój „ludzki świat”. Próby zrozumienia i wyjaśnienia zjawiska zmienności świata przyrodniczego i pędu człowieka do zmian, do nowego odnajdujemy w odległych epokach i towarzyszącej człowiekowi refleksji nad istotą i charakterem bytu materialnego i sensu ludzkiego życia.

Stałą cechą świata jest jego zmienność – brzmi główna teza wariabilizmu, poglądu głoszonego przez Heraklita z Efezu (540–480? p.n.e.). *Panta rhei*: wszystko płynie. Jeżeli świat posiada jakąś stałą cechę, to jest nią, paradoksalnie, właśnie zmienność. Zmienność jest powszechna i ciągła; dotyczy wszystkiego, co istnieje. Nic z tego, co istnieje, nie posiada własności stałych i bezwzględnych, lecz wciąż zmienia własności i przechodzi z przeciwieństwa w przeciwieństwo... Tak pogląd ten streszcza Władysław Tatarkiewicz, dodając przy tym, iż według Heraklita „Wszystko było zmienne (...) – ale przez to właśnie istniało dlań coś stałego: zmienność. Ona jest stałą własnością przyrody. I więcej jeszcze: stały jest porządek, wedle którego dokonywa się przemiana. (...) Jedno prawo rządzi wszystkimi przemianami, rządzi zarówno człowiekiem jak wszechświatem. Człowiekiem rządzi rozum (logos); stąd wniosek, że i wszechświatem rządzić musi rozum¹²”. Heraklit twierdził, iż przeciwieństwa, rozbieżności i dysonanse świata uzupełniają się wzajem i „(...) bez nich rzeczywistość nie jest możliwa, zaś rozum rządzący światem sprawia, że rozbieżne czynniki łączą się i powstaje z nich najpiękniejsza harmonia¹³”.

¹² Tegoż, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1990, s. 31–32.

¹³ Tamże. Parmenides (540–470? p.n.e), prominentny przedstawiciel szkoły elejskiej, zmienność i przeciwieństwa odnosił jedynie do zjawisk, koncentrując się na przedstawieniu, drogą czystego rozumowania, prawdziwego obrazu bytu. Byt jest wieczny, ciągły i niezmienny. Jest on stały i jeden, będąc przeciwieństwem stawania się i mnogości/różnorodności, twierdził. Istnienie bytu potwierdza nasze myślenie, gdyż między bytem a myślą zachodzi związek najściślejszy – *Ta sama rzecz jest i jest myślana, tym samym jest myśl i rzecz, której myśl dotyczy, boć nie znajdujesz myśli bez czegoś istniejącego, co wypowiada się w myśli*. W. Tatarkiewicz sens twierdzeń Parmenidesa ujmując następująco: „myśl, gdy nie jest w błędzie, w treści swej nie jest różna od tego, co rzeczywiście istnieje”. Myśl tak rozumiana nie miała charakteru abstrakcyjnego, lecz stanowiła akt oglądania i doświadczania rzeczywistości przez umysł człowieka, co ułatwiało utożsamianie jej z konkretnym bytem. Parmenides dobrze jednak wiedział, że postrzeganie ludzkie jest ułomne, ulega złudzeniom, a wyobrażenia obciążone są błędami. Zalecał więc, by nie poddawać się przyzwyczajeniu, nie ufać wzrokowi

Czy zatem innowacyjność jest modną dziś pojęciową efemerydą, służącą do przedstawiania procesów zmian zachodzących w różnych sferach życia współczesnych społeczeństw? A może chodzi tu o wyraźnie zarysowany od pewnego czasu trend poszukiwania i wdrażania nowych metod i narzędzi rozwiązywania problemów życia zbiorowego i związanych z tym zadań publicznych?¹⁴ Warto też postawić pytanie o stopień przydatności i efektywności dotychczasowych metod, technik i technologii stosowanych w gospodarce, zasad organizacji i funkcjonowania instytucji publicznych. Jest to szczególnie ważne i aktualne w kontekście osiągnięć nauki i techniki, odkryć i wynalazków oraz ich wdrażania przy jednoczesnym wysokim w tym zakresie poziomie inercji części społeczeństwa, ale także ośrodków decyzyjnych i struktur polityczno-organizacyjnych, w tym aparatu państwowego. Wyczerpywanie kreatywnych zdolności obowiązujących paradygmatów technicznych, technologicznych oraz organizacji i zarządzania procesami społecznymi rodzi przesłanki kryzysowe w gospodarce, życiu społecznym, polityce i mechanizmach sterowania życiem zbiorowym. Obniża się wówczas poziom życia obywateli, maleją możliwości zaspokajania różnorodnych potrzeb, a wytwarzanie dóbr społecznie cenionych i pożądanых przestaje nadążać za popytem. W tej sytuacji sięganie po nowe zasady, narzędzia oraz techniki i metody wytwarzania oraz dystrybucji dóbr, także świadczenia usług, staje się koniecznością. Chętnie mówimy wówczas o innowacyjności, modernizacji, unowocześnianiu, itp.

Innowacja, innowacyjność, innowatorzy... te oraz inne, pochodne i bliskoznaczne wyrazy¹⁵ stanowią jakby kanoniczny zasób każdej wy-

(który nie umie patrzeć) ani szumiącemu słuchowi i językowi. Sporne dociekania należy rozsądzać myślą. Tamże.

¹⁴ „Innowacje mogą być też postrzegane jako >>magiczna idea<<, która jest wykorzystywana do wyjaśnienia konieczności wprowadzania zmian nie tylko służących poprawie efektywności i skuteczności, ale także legitymizacji działań sektora publicznego”, pisali A. Matei i R. Bujac. S.P. Osborne i K. Brown uważają, że z innowacjami mamy do czynienia w sytuacji, kiedy wprowadzane zmiany nie wynikają z istniejących już rozwiązań, czyli dochodzi do dyskontynuacji działań. Obie opinie podaje R. Gawłowski, dz. cyt., s.254.

¹⁵ Są to synonimy, a więc wyrazy podobne lub mające takie samo znaczenie jak inne wyrazy. Zob. M. Bańko (red.), *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa

powiedzi dotyczącej działań podejmowanych przez jednostki, zespoły czy instytucje, mających na celu spowodowanie określonych, a więc zaplanowanych zmian w jakiejś dziedzinie. Już w tym miejscu należy zauważyć, co podpowiada intuicja semantyczna, że efekt owych zmian ma być czymś nowym, przynosić ma nową sytuację, odmienne niż dotąd stosowane rozwiązania, nową, nieznana konstrukcję, nowe zasady działania, większą efektywność pracy ludzkiej bądź urządzeń technicznych itp. To *nowe* może polegać, po pierwsze, na odkryciu określonych prawidłowości, tendencji i wielu innych możliwych a nieznanych przedtem cech otaczającego nas świata przyrody bądź tego, co wymyślił i skonstruował człowiek. Po drugie – zmiany te muszą stanowić przewidywalny skutek zastosowania nowych metod, technologii, narzędzi, a nade wszystko odkrywczej, nowatorskiej myśli.

Uzasadnione stosowanie słowa/pojęcia *nowe* w obu tych semantycznych perspektywach wymaga wskazania kryterium pozwalającego w miarę precyzyjnie kwalifikować dany konkretny przedmiot, obiekt, zjawisko, a nawet myśl jako *nowy/e*. Ma to więc być odpowiedź na pytanie: kiedy pojawia się *nowe* i dlaczego? Co musi zaistnieć, żeby pojawiło się *nowe*? Czyli jakie zmiany muszą nastąpić, by można było mówić, iż nastąpiło *nowe*? Ale czy możliwe jest wskazanie momentu narodzin, a ściśle progu owej nowości? Czy można ustalić granicę między starym a nowym, jeśli pojawia się ono w wyniku zmian i przekształceń tego, co dotąd istniało? W tym przypadku, trafnie ujętym w łacińskiej formule *nove, sed non nova* (w nowy sposób, ale nie nowe, to samo), trudno mówić, że zaistniało *nowe*.

Odpowiedzi na powyższe pytania nie są z pewnością zadaniem prostym i łatwym do wykonania. Jesteśmy w tym zakresie zdani na generalizację, uproszczenia i tzw. skróty myślowe. W przekonaniu tym utwierdzają informacje i rozważania zawarte w opracowaniach encyklopedycznych oraz słownikach etymologicznych, wyrazów blisko-

2020, s. 1205. Synonimy są zatem wyrazami mającymi podobne znaczenie albo inaczej: znaczenie pokrewne. Inspirująca w rozważaniach dotyczących znaczenia wyrazów *innowacja* i *innowacyjność* jest typologia relacji wyrazowych: synonimii (równoznaczności), antonimii (przeciwieństwa znaczeń), hiperonimii (zawierania się znaczeń) i homonimii (relacji typu część-całość). Zob. M. Bańko (red), *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych* PWN, Warszawa 2005, s. 5.

znacznych, wyrazów obcych i poprawnej polszczyzny. Na podstawie ich lektury dowiadujemy się, że *nowy* to wyraz rodzimy, ogólnosłowiański, rozumiany jako 'następujący po poprzednim' (...); 'nowoczesny, współczesny'. Może występować jako przymiotnik „z bardzo aktywną bazą derywacyjną”, będący niekiedy zapożyczeniem z różnych języków albo jako rzeczownik (rzeczownik złożony bądź derywat rzeczownikowy), wreszcie jako czasownik¹⁶. Mamy tu zatem do czynienia z bogactwem znaczeń, co utrudnia rozwiązanie problemu: kiedy i jak pojawia się nowe?

Powyższe uwagi, koncentrujące się na eksplikacji pojęcia *nowy/a/e*, nie wystarczają jednak do sformułowania odpowiedzi na pytanie, czym jest *innowacja*? Na podstawie powyższych skrótowych i ogólnych rozważań można sformułować opinię, iż *nowe* jest szczególnym przypadkiem *zmiany*, że jest to zatem zmiana kwalifikowana, gdyż w jej rezultacie pojawia się coś dotąd nieznanego. Coś, co jest w swojej istocie nowe, musi być rozpoznane jako takie i odpowiednio opisane, utrwalone i za takie uznane. Niespełnienie tych warunków może pogrzebać szanse np. odkrycia, wynalazku. Obrazowo wyraża to łacińska paremia *nova, sed non nove* (rzecz nowa, lecz nie podana w sposób nowy).

Słownikowe i encyklopedyczne objaśnienia hasła *innowacja/e* nie przynoszą pełnej odpowiedzi na powyższe pytania i wątpliwości. Są one bowiem lakoniczne (np. *innowacja* to „wprowadzenie czegoś nowego”¹⁷) i mają przeważnie charakter analitycznych uwag językoznawczych, nasuwając skojarzenia z błędem tautologii (*idem per idem*, tzn. to samo przez to samo). Objaśnienia te pozwalają jednak zauważyć pewną sieć pokrewieństwa etymologicznego i semantycznego *innowacji*, którą wskazują przedstawione dalej pytania. A zatem, czy wyraz *innowacja* to rzeczownik złożony¹⁸, jak np. *nowotwór*, *nowomowa* czy *innowierca*? A może derywat, czyli wyraz utworzony na bazie innego wyrazu (*nowacja*), przez dodanie morfemu słowotwórcze-

¹⁶ K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008, s. 458–462.

¹⁷ *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, dz. cyt., s. 547.

¹⁸ K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...* dz. cyt. s. 459.

go *in*¹⁹? Najbardziej jednak przekonująco brzmi wyjaśnienie, iż *innowacja* to przykład zapożyczenia z języka łacińskiego *innovatio*, a w ślad za tym angielskiego i francuskiego *innovation*²⁰. Ale i to nie mówi, co jest treścią, w czym wyraża się treść i charakter *nowego*, nazwanego innowacją?

Racjonalność zachowań człowieka, będąca przejawem fundamentalnej cechy gatunku *homo sapiens*, którą jest świadomość i zdolność do abstrakcyjnego myślenia²¹, stanowi czynnik przesądzający o tym, iż owa nieprzerwana aktywność skierowana jest na zaspokajanie różnorodnych potrzeb jednostek i rozmaitych zbiorowości ludzkich. Taki jest bowiem najbardziej pierwotny warunek trwania i rozwoju gatunku ludzkiego. Jego spełnienie wymaga zapewnienia minimum bezpiecznej egzystencji oraz możliwości zaspokajania potrzeb podstawowych, w tym biologicznych, chociaż katalog tych potrzeb nieustannie się rozrasta. W tym celu człowiek buduje swój specyficznie ludzki świat, umożliwiający, a przynajmniej ułatwiający mu funkcjonowanie, po prostu życie i reprodukcję gatunku. Zakodowany w naturze ludzkiej swoisty imperatyw aktywności, dzięki umiejętności dokonywania oceny własnego położenia tu i teraz, kieruje naszą uwagę ku przyszłości, wprowadzając nie w pełni uświadomionej i wyobrażonej, ale odczuwanej jako pewny, oczywisty wymiar ludzkiego życia; lepszego, bardziej bezpiecznego życia, w którym coraz bardziej istotne stają się wartości i potrzeby wyższego rzędu. Jak pisze J.L. Arsuaga, „w pewnym momencie historii ewolucji człowieka pojawiają się nowe czynniki: kultura i technologia”²². To one w znaczącym stopniu przesądziły o kierunkach i tempie przemian warunków bytu gatunku ludzkiego.

Właściwa człowiekowi zdolność rozumowania kognitywnego spra-

¹⁹ Tamże, s. 461.

²⁰ Tamże oraz *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, dz. cyt. s. 547.

²¹ Juan L. Arsuaga, hiszpański paleoantropolog twierdzi, iż „Ewolucji nie można przedstawić jako linii postępu skierowanej ku górze, której punktem kulminacyjnym jest człowiek”. L. Arsuaga, *Życie. Fascynująca podróż przez 4 miliardy lat*, tłum. E. Ratajczyk, Kraków 2020, s. 177.

²² Dz. cyt., s. 8. To zaś było możliwe dzięki wykształceniu się inteligencji, świadomości, myślenia symbolicznego i języka. Tamże, s. 21 oraz rozdziały trzynasty i cztertnasty.

wia, że aktywność podejmowana w pojedynkę bądź zespołowo jest z reguły zaplanowana, w odpowiedni sposób przygotowana, zorganizowana i podporządkowana realizacji określonego celu. Tak dzieje się w normalnych warunkach, gdy rytm życia człowieka, dyktowany w znacznym stopniu warunkami naturalnymi środowiska, w którym przebywa i w którym się zakorzenił, nie podlega nagłym wstrząsom, głębokim zakłóceniom. Nadzwyczajne zdarzenia i okoliczności mogą powodować konieczność działań natychmiastowych, będących reakcją na powstałą sytuację, co wymaga stworzenia i stosowania adekwatnych środków i metod działania, także nieznanych dotychczas. Nagłe zjawiska i procesy, zakłócające stan istniejący, bez wątpienia wymuszają poszukiwanie nowych sposobów rozwiązywania problemów życia jednostek i problemów życia zbiorowego.

Zjawiska przyrodnicze, zagrożenia epidemiczne, pulsująca, odwieczna rywalizacja ludów/narodów i mocarstw oraz różnorakie, wieloprzyczynowo uwarunkowane napięcia, niepokoje i konflikty militarne powodują nieustanne zagrożenia bezpieczeństwa i tak pożądaną równowagę jako warunków cywilizacyjno-kulturowego rozwoju ludzkości. Stan ten oznacza permanentny ruch, niekończący się ciąg nieprzewidywalnych i niepewnych zmian, a przyszłość jawi się jako nieodgadniony scenariusz. Sytuacje tego rodzaju, dewastujące utrwalony w określonym stopniu ład i porządek społeczny, niosąc szereg zagrożeń bezpieczeństwa wielkich ludzkich zbiorowości, unieważniają w swoisty sposób zasady organizacji i kierowania życiem społeczności lokalnych, regionalnych i ogółu obywateli. Instytucje publiczne, w tym aparat państwa, struktury samorządowe i sektor obywatelski stają w obliczu nowych, nie zawsze dających się precyzyjnie zdefiniować problemów i zjawisk, nieznanych dotąd, czyli w normalnych warunkach, jak w pewnym uproszczeniu chętnie określamy stan sprzed owych nagłych wydarzeń. W obliczu różnorodnych kataklizmów przyrodniczych, niszczycielskich wojen i głębokich, wewnętrznych konfliktów, które przynoszą niekiedy zasadniczą zmianę warunków życia i perspektyw egzystencji milionów ludzi, *nowe* oznacza regres, degradację, katastrofę cywilizacji. To oznacza, że jako gatunek nie potrafiliśmy dotąd stworzyć skutecznych zabezpieczeń wobec sił przy-

rody ani nawet zbudować mechanizmów zabezpieczających ludzkość przed patologicznymi jednostkami, zdegenerowanymi grupami czy destrukcyjnymi koncepcjami współżycia oraz rywalizacji narodów i państw. Czyżby zawodził rzekomo właściwy naturze ludzkiej imperatyw postępu i „jasna strona mocy” człowieka? Niesłychany postęp techniczno-technologiczny, będący konsekwencją *innowacyjności* człowieka, tak łatwo może być wykorzystywany przeciwko drugiemu człowiekowi.

Jest oczywiste, że te zgubne dla ludzkości zjawiska i procesy wymykają się woli i pragnieniom miliardów ludzi budujących swój własny świat w swoich przestrzeniach, które stały się ich wielkimi i małymi ojczyznami. A może na poziomie owych małych ojczyzn udałoby się jako żelazną regułę przyjąć zasadę: zmieniamy „nasz świat” dla lepszego życia, bezpiecznego i spełnionego; *nowe*, po które sięgamy ma służyć nam tu i teraz, ale też przyszłym pokoleniom; nasz kraj, Polska, czerpie moc z siły naszych wspólnot; nasza pomysłowość wynika z mocy Polski. Wiemy dobrze, że pomysłna przyszłość wymaga odważnego czerpania z bogatego dorobku ludzkości, współczesnej nauki i techniki. Ku temu celowi prowadzi droga tak chętnie nazywana *innowacyjnością*.

LITERATURA

- Arsuaga J.L., *Życie. Fascynująca podróż przez 4 miliardy lat*, tłum. E. Ratajczyk, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020.
- Długosz-Kurczabowa K., *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2008.
- Gawłowski R., *Innowacyjność w dokumentach strategicznych samorządów lokalnych Bydgosko-Toruńskiego Obszaru Funkcjonalnego*, [w:] *Innowacyjny samorząd. Rola samorządu w kreowaniu innowacyjności regionalnej* (Redakcja naukowa L. Czaplewski, D. Jurawicz, A. Szóstek), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020.
- Karpińska A., *Innowacyjność. Analiza socjologiczna. Myśl – wiedza – polityka*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2020.
- Kobylińska U., *Innowacje w administracji publicznej w Polsce na poziomie samorządu lokalnego*, „Research Papers of Wrocław University of Economics” 2015, nr 402.
- Krok E., *Innowacje w administracji publicznej*, „Studia i Materiały” 2018, nr 1(26).
- Matei A., Bujac R., *Innovation and public reform*, „Procedia Economics and Finance” 2016, No 39.

- Pigliucci M., *Bujda na resorach. Jak odróżnić naukę od bredni*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2020.
- Rajca L., *Wybrane innowacyjne rozwiązania w polskim samorządzie terytorialnym*, [w:] *Spółeczeństwo i polityka. Doświadczenia i wyzwania*. (red. nauk. J. Marszałek-Kawa, M. Popławski), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.
- Rydlewski G., *Modernizacja Administracji. Studium polityk administracyjnych w Polsce*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2015.
- Rydlewski G., *Rządzenie w epoce informacji, cyfryzacji i sztucznej inteligencji*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2021.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii T.I*, PWN, Warszawa 1990.
- Tuziak A., *Innowacyjność w organizacjach sektora samorządowego*, „Opuscula Sociologica” 2016, nr 2.
- Wielki słownik wyrazów obcych PWN* (red. M. Bańko), Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2020.
- Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN* (red. M. Bańko), Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2005.

NETOGRAFIA

- <https://rejestr.io/krs/stowarzyszenie-innowatorow-wsi>
- <https://samorząd.pap.pl/innowacyjny-samorząd>
- <https://www.miasta.pl/aktualnosci/rusza-konkurs-innowacyjny-samorząd>
- <https://www.docdroid.com/ocv2NB1/joan-meier-woozle-pdf>